

Lingwistyczna historia dyskursu. Cele badań i dwa przykłady

MARTIN WENGELER
(Düsseldorf)

1. Tło teoretyczne i płaszczyzny analizy

Lingwistyczna historia dyskursu i historyczna semantyka dyskursu to dwa ogólnie przyjęte określenia terminologiczne kierunku w obrębie lingwistycznej analizy dyskursu, który zamierzam przedstawić w niniejszym artykule. Kierunek ten odwołuje się do pojęcia dyskursu, przyjętego w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia i rozwiniętego w Niemczech przez Dietricha Busse, Fritza Hermannsa i Wolfganga Tauberta (por. Busse/Taubert 1994 i Hermanns 1995). Takie pojęcie dyskursu sięga daleko poza pojedyncze zdanie, czy też pojedynczy tekst i odnosi się do dużej liczby tekstów powiązanych ze sobą tematycznie. Przedmiotem niniejszego artykułu będzie wiedza społeczna określonych grup socjalnych, bądź też całego społeczeństwa oraz jej zmiany.

Teoretyczne podwaliny badań w tym zakresie stworzył Dietrich Busse w swoim programie badawczym „Historische Semantik” z roku 1987. Połączył on teoretyczne koncepcje dotyczące znaczenia, działania i koncepcje odnoszące się do teorii dyskursu, oparte na przekonaniu, że działające jednostki wprawdzie operują „dyskursem”, ale bazują głównie na wcześniej istniejących wzorcach językowych i treściowych. Owe jednostki powielają te gotowe wzorce poprzez swoje działania językowe, a także je modyfikują i zmieniają, bo jak inaczej mogłyby zachodzić zmiany historyczne.

Stworzony przez D. Bussego program badawczy historycznego opisu dyskursu jest raczej trudny do zastosowania w praktyce ze względu na jego kompleksowość,

niemniej jednak tworzy tło teoretyczne do przedstawionych tu płaszczyzn analitycznych.

Dyskurs rozumiem tutaj jako spłot powiązanych tematycznie opinii, które można odczytać z korpusów tekstowych składających się z dużej liczby tekstów. Aby móc je objąć za pomocą badań empirycznych, potrzeba jednostek analitycznych, o których zasadnie można by powiedzieć, że w nich, bądź za ich przyczyną konstytuuje się rzeczywistość, wyraża się i ugruntowuje wiedza społeczna. Dysponując obszernym korpusem tekstowym, nie można wnikliwie i drobiazgowo zbadać każdego pojedynczego tekstu, dlatego też należy wybrać jednostki poniżej płaszczyzny tekstu. Takie mniejsze podjednostki, występujące w wielu tekstach, można pojmować jako zbiory wypowiedzi powiązanych ze sobą tematycznie. Jako kategorie analiz w reprezentowanej przeze mnie odmianie lingwistycznej historii dyskursu (Grupa badawcza z Düsseldorfu) sprawdzałem uzasadnione teoretycznie i sprawdzone empirycznie różne płaszczyzny analizy począwszy od tych bazujących na materiale językowym na poziomie wyrazu, poprzez badanie pól metafor, aż po analizę bardziej abstrakcyjnych, mniej uchwytnych językowo i treściowo wzorców argumentacyjnych, czy też toposów argumentacyjnych (por. m.in. Jung 1996 i Wengeler 2005).

Jako swego rodzaju połączenie tych płaszczyzn uznaje się wypowiedzi metajęzykowe, które są pojmowane jako pewien określony typ wzorców argumentacyjnych, odnoszących się równocześnie do materialnej strony języka, przede wszystkim zaś przydatne w praktyce badawczej jako wskazówka, co same podmioty działające językowo rozumieją jako istotne czy też właściwe. Mam tu na myśli kategorie analiz, które także pojawiają się w modelu lingwistycznym wielopoziomowej analizy dyskursu (DIMEAN), przedstawionym przez Ingo Warnke i Jürgena Spitzmüllera (2008) jako *state of the art* „Metod lingwistyki dyskursu” – jako jedno z bardzo wielu kategorii analiz. Częściowo są one tam przyporządkowane płaszczyźnie intratekstualnej, częściowo zaś transtesktualnej. Autorzy ci sami zauważają, że ich model nie jest modelem dającym się w całości zastosować w analizach lingwistycznych dyskursu. Zawiera on raczej zestaw metod i kategorii analitycznych, które lingwistyczna analiza dyskursu ma do dyspozycji, i które być może jako całość stanowią „perfekcyjną” analizę dyskursu. Nie uważam tej metody za możliwą do zastosowania. Jeśli dyskursy miałyby być pojmowane i badane jako korpusy tekstowe, to reprezentuję nadal credo sformułowane przez Matthiasa Junga z Dusseldorfu: „sztuka robienia tego, co możliwe” (1996: 458). Spróbuję wykazać przydatność kategorii analitycznych sprawdzonych przez „szkołę z Düsseldorfu”.

Nasze pojmowanie *dyskursu* jako połączonych zbiorów wypowiedzi nie podważa faktu, iż ostatecznie jednak muszą zostać sporządzone korpusy tekstowe. „Wypowiedzi” uchwytny są jedynie w tekstach. Pozostają jeszcze do określenia płaszczyzny analiz, względnie kategorie analiz, na bazie których takie „wypowiedzi” dałyby się zinterpretować i można by na ich podstawie wyciągać wnioski o składnikach zmieniającej się kolektywnej wiedzy grup społecznych i podmiotów biorących udział w jej tworzeniu. Zanim jednak przedstawię dwie płaszczyzny analiz i poprę je konkretnymi przykładami, zajmę się jeszcze krótko kilkoma aspektami teoretycznymi. Z braku możliwości przytoczenia w szczegółach głosów krytycznych skierowanych pod adresem historycznej semantyki dyskursu (Jäger 2005, Warnke/Spitzmüller 2008) nadmienię, iż aspekty, które zostaną poruszone, odnoszą się do poszczególnych punktów krytyki.

2. Podstawy i cele lingwistycznej historii dyskursu

Lingwistyczna historia dyskursu zajmuje się treściami tekstów. Jej celem poznawczym jest analiza „wiedzy kolektywnej” dokonywana poprzez analizę językową (dyskursy postrzegane są jako nośniki „wiedzy”). Stąd uważana jest za lingwistykę zorientowaną kulturoznawczo. Empirycznym badaniom poddano wiedzę społeczną, w ujęciu historycznym ze szczególnym uwzględnieniem dyskusji społeczno-politycznych w Republice Federalnej Niemiec.

Analizy uwidaczniają obowiązującą w określonym przedziale czasowym wiedzę kolektywną na jakiś temat jako wiedzę językowo skonstruowaną. Gdy w analizach uwzględnia się także procesy forsowania określonej wiedzy społecznej, to analizy te są także implicytnie krytyczne. Tak na przykład „wiedzieliśmy” do niedawna, że konieczne są reformy rozumiane jako obniżenie dodatkowych kosztów około płacowych [kosztów ponoszonych przez pracodawcę na ubezpieczenia i urlopy], by *Niemcy mogły być konkurencyjne gospodarczo*. Pod koniec lat 80. XX wieku „wiedzieliśmy” natomiast, że konieczne jest skrócenie czasu pracy, aby niewystarczającą liczbę miejsc pracy móc sprawiedliwie podzielić i dać w ten sposób pracę większej liczbie osób. Jak i za pomocą jakich środków językowych i strategii prowadzenia dyskursu dokonały się te przemiany, jak ugruntowały się te elementy „wiedzy”? To zagadnienia i pytania, które należy i można zbadać środkami dostępnymi analizie dyskursu, a dzięki udzieleniu na nie odpowiedzi ukazać potencjał krytyczno-językowy.

Dla historycznej semantyki dyskursu ugruntowanej przez Busse w teorii działania istotne jest uwzględnienie interesów i intencji poszczególnych podmio-

tów. W każdym pojedynczym akcie konstytuuje się znaczenie, a co za tym idzie „rzeczywistość”. W konsekwencji oznacza to, że w analizach mają znaczenie i powinny być uwzględnione zarówno interesy i intencje pojedynczych jednostek oraz grup społecznych, jak również konteksty społeczne, w których osadzone są ich wypowiedzi. Założenia teoretyczne Busse pozwalają, poza uwzględnieniem interesów i intencji jednostek i grup społecznych, zwrócić uwagę na uwarunkowania działań językowych w dyskursie. Podmiot podejmujący działania językowe nie jest wolny w swoich wypowiedziach, gdyż uwarunkowane są one także społecznie i kulturowo-historycznie. Owe uwarunkowania współdecydują zatem, co może zostać powiedziane i co konkretnie powiedziane zostanie. Dyskurs jest pojęciem, które pozwala mieć ogład wszystkich założeń społecznych, epistemicznych i językowych wpływających ponadindywidualnie na poszczególne działania językowe. Przy takim założeniu pojedyncze wypowiedzi, bądź zbiory podobnych wypowiedzi wskazują na obowiązujące bądź dominujące sposoby myślenia lub systemy wiedzy. W tym celu nieodzowne jest przeanalizowanie wielu wypowiedzi i oszacowanie wartości powtarzających się danych. Nie należy natomiast analizować pojedynczych tekstów przy użyciu metod lingwistyki tekstu we wszystkich jej szczegółach i przenosić tej analizy na grunt lingwistyki dyskursu, deklarując jednocześnie, że określony tekst jest typowy dla określonego sposobu myślenia, czy też „dyskurs” pewnej, często społecznie wpływowej grupy jest charakterystyczny dla dyskursu ogółu społeczeństwa.

Pewną różnicę w recepcji Foucaulta przez różne szkoły zajmujące się lingwistyką dyskursu daje się zauważyć w podejściu do pytania, na ile analiza dyskursu jest analizą władzy. Busse podkreśla w jednej ze swoich nowszych publikacji, że epistemologiczny potencjał analizy dyskursu, możliwości przeprowadzania analizy wiedzy społecznej pozostałyby niewykorzystane, jeśli miałyby się na celu „zidentyfikowanie z historycznego punktu widzenia jednostek lub grup osób działających w sposób instrumentalny, które opanowały dyskurs, a które należałoby potem zwalczyć” (Busse 2009: 22). Analiza dyskursu w rozumieniu Foucaulta o wiele bardziej jest „analizą społeczności w obszarze granicznym myślenia, języka i wiedzy społecznej” i analizuje „władzę, którą mają określone, społecznie spójne struktury w odniesieniu do pojedynczych jednostek i stosunków społecznych na wszystkich obszarach, w obrębie których jest to możliwe” (tamże: 24). Chodzi tu o „podstawowe struktury”, „które kształtują i strukturyzują myślenie jako myślenie społeczne, mówienie i pisanie jako mówienie i pisanie ukształtowane społecznie, wiedzę, jako wiedzę społeczną”. W tym zawarta jest zawsze „analiza relacji dominacji, a przy tym władzy, dającej się zidentyfikować w aspek-

cie strukturalnym, jak i z historycznego punktu widzenia” (tamże: 25). Tak więc zarzut, że historyczna semantyka dyskursu nie uwzględnia pojęcia władzy oraz działających podmiotów traci tu uzasadnienie, gdy nawiążemy do rozumienia władzy przez Foucaulta.

3. Historyczna analiza dyskursu na dwóch przykładach

Poniżej na przykładzie dwóch kategorii analitycznych przedstawiono sposób badania zmieniającej się wiedzy kolektywnej w lingwistycznej historii dyskursu. Analiza dotyczy pojęcia o dużym znaczeniu politycznym, a mianowicie terminu *reforma*, jak również ważnego elementu wiedzy z dyskursu migracyjnego, który w ostatnich dziesięciu latach zyskał na znaczeniu, a który nazwałem toposem dostosowania się.

3.1 „Reforma”

To, co w niemieckich dyskusjach wewnątrzpolitycznych zwykło się określać mianem *reforma* i to, jakie znaczenie ma termin *reforma*, jakie koncepcje się z tym łączą, a więc też jaki obszar wiedzy aktywujemy tym terminem, uległo w ostatnich latach znaczącej zmianie. Przedstawienie tej zmiany jest zatem dobrym przykładem dla historycznej analizy dyskursu mającej na celu wypowiedzenie się na temat zmian wiedzy społecznej. Analizę oprę na wynikach badań zawartych w pracy dyplomowej mojej magistrantki Silke Weber (2005). Korpus pracy stanowią programy wyborcze znaczących partii politycznych, expose i teksty prasowe.

Pod koniec lat 60. ubiegłego wieku *reforma* była słowem flagowym SPD dla polepszenia warunków pracy i życia. Uwidacznia się to na przykład poprzez eksponowanie tego sformułowania w programie politycznym SPD z roku 1969, „ które poprzedzone jest tam takimi strategicznymi słowami jak *sukces* i *stabilizacja*: ‘sukces – stabilizacja – reformy’ (słowo wstępne do Programu Politycznego SPD 1969). *Reforma* stanowi w terminologii SPD progresywną część jej programu.

Reforma tworzy razem z innymi sloganami [jak współdecydowanie, równość szans, emancypacja, por. Klein 1989] polityki socjaldemokratycznej, względnie socjalliberalnej, ścisłą sieć pojęciową, w obrębie której oscylują cele koalicji. [...] Decydujący o wysokiej pozycji określenia *reforma* wczesnej koalicji socjalliberalnej był fakt, iż SPD uwolniła słowo *reforma* z wiadomych politycznych kontekstów i pojęcie *reforma* zaczęło funkcjonować jako podstawowa wartość polityki socjaldemokratycznej. Pod pojęciem *reforma* rozumie się zarówno ‘ogólny kierunek’ polityki, jak również niemalże każdy zamysł ustawodawczy (Weber 2005: 350 i kolejna).

We wszystkich wariantach zastosowania terminu *reforma* przez SPD, względnie przez koalicję socjalliberalną, można rozpoznać ten ogólnie przyjęty element znaczeniowy: „Wszystkie podejmowane środki, cele i prezentowane pozycje określane jako *reformy* przedstawiały dla większości społeczeństwa polepszenie” (tamże 351). Słowo *reforma* służy jako zaszyfrowany synonim poprawy i modernizacji. W tym duchu wyjaśnia kanclerz Niemiec Willi Brandt w 1971 w Bundestagu:

Pod pojęciem *reform* wewnętrznych rząd rozumie stopniową zmianę naszej państwowej i społecznej rzeczywistości, zorientowanej na podstawowe wartości, które są wartościami kluczowymi dla wolnego i postępowego społeczeństwa w socjalnym i demokratycznym państwie prawa. Chcemy

- więcej humanitaryzmu w naszym społeczeństwie,
- jednakowych szans życiowych,
- większej sprawiedliwości społecznej,
- większej wolności dla jednostki,
- bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego,
- większego współdziałania obywateli w naszej wspólnocie¹.

Reforma, za czasu rządów Willi Brandta, była głównym sloganem polityki koalicji socjalliberalnej. Sformułowanie to było używane wyłącznie w znaczeniu pozytywnym i zawierało koncepty idące w kierunku przemian społecznych. *Reformy* przez opinię publiczną były „postrzegane jako obsypywanie dobrodziejstwami” (Thrandhardt 1996: 198).

W tej funkcji należała(y) *reforma(-my)* do „pojęć”, o których znaczeniowej zawartości miał wypowiedzieć się w latach 70. polityczny przeciwnik SPD, CDU. Zgodnie z tym, także demontaż tego pojęcia należał do semantycznej „kontrofensywy” partii Unii (CDU i CSU), wspieranej przez sekretarzy generalnych Biedenkopfa i Geißlera. Za pomocą pejoratywnych złożzeń, jak: *Euforia reform*², za pomocą osłabiających przydawek jak: *konieczne, realistyczne, rozważne reformy*, czy też sformułowań: *reformy rozsądku, reformy solidności, reformy możliwości* próbowano ograniczyć obszar odniesienia pojęcia, a przez to także jego pozytywny wydźwięk. Od chwili przejścia urzędu kanclerza przez Helmuta Schmidta (od roku 1974) sama SPD dystansowała się stopniowo od swojego uniwersalnego pojęcia *reforma* i zawężyła je do określenia pewnych projektów zmian możliwych do

1 Odpowiedź na liczne zapytania opozycji, cytat za: „Bulletin des Presse- und Informationsamtes der Bundesregierung”, nr 38 z dnia 16.03.1971.

2 W języku niemieckim użyte tu jest złożenie (przypis tłum.).

zrealizowania. Pewne próby treściowego przeorientowania pojęcia podjął się podczas przełomu intelektualno-moralnego Helmut Kohl, który już podczas swojego pierwszego expose w 1983 powiedział:

Ale Polityka [...] musi także rozpoznać granice swoich możliwości [...]; roszczenia względem państwa socjalnego nie mogą być zaspokojone w większym zakresie, niż pozwala na to wydajność gospodarki; wspólnota/społeczność może tylko wtedy przetrwać, jeśli dowiedzie, że jest zdolna do reform.

W odróżnieniu od znaczenia słowa *reforma* w rozumieniu socjaldemokratów Kohl łączy to pojęcie z cięciami w państwie socjalnym. Reformę postrzega „jako konieczny zabieg naprawczy podjęty by zapobiec sytuacji kryzysowej” (Weber 2005: 358). Takie przewartościowanie znaczenia jest w tym czasie jednakże tylko ostrożną próbą. Sytuacja stanie się klarowniejsza, gdy z czasem zrezygnuje z użycia pojęcia reforma(-y) zarówno w programie wyborczym, jak i w expose z 1983 roku. Reformę, z jej już utrwaloną negatywną konotacją łączono z SPD. Dla CDU niebezpieczeństwo łączenia negatywnych skojarzeń z własną partią wydawało się w tym czasie zbyt ryzykowne.

Po fazie przypadającej na koniec lat 80. i początek 90., w której obszar odniesienia reformy przeniósł się mocno na wydarzenia w Europie Wschodniej, termin *reforma* pojawił się dopiero w kampanii wyborczej w roku 1994 jako flagowy slogan SPD i Partii Zielonych (die Grünen). Była to próba nawiązania do pozytywnych konotacji z lat 70. Za sprawą programu wyborczego SPD z hasłem przewodnim „Reformy dla Niemiec”, *reforma* trafiła na szczyt socjaldemokratycznych sloganów.

Ponieważ Niemcy stoją przed ‘potrójnym zadaniem reform’ (program wyborczy SPD z roku 1994), socjaldemokratyczna polityka reform powinna kształtować się następująco: ‘Praca dla wszystkich, sprawiedliwość społeczna i ochrona środowiska i przyrody – to jest trójdzwięk naszej polityki reform dla ludzkiej przyszłości (tamże). Domagając się pracy dla wszystkich i sprawiedliwości społecznej *reforma* SPD nawiązuje bardzo mocno w swoim stylu do tego, w jaki sposób stosowana była przez Brandta. Novum jest tu nawiązanie do ekologii. W tym przypadku nie doszło jednak do przeorientowania znaczeniowego pojęcia, gdyż pozytywne konotacje – ‘postęp’ – ‘dynamika’ – ‘przełom’ – wyraźnie zostały powiązane z czerwono-zielonym projektem reform. [...] Reforma jest rozumiana podobnie jak w 1969, jako od dawna konieczna zmiana z powodu ze względu na nowe kierunki rozwoju społecznego (WEBER 2005: 359 i kolejna).

Także czołowi politycy Partii Zielonych (die Grünen) zabiegają ofensywnie o czerwono-zieloną większość w rządzie, używając tego sformułowania. Reformy łączy się nierozzerwalnie z określeniami *społeczny* i *ekologiczny*, czyli z czerwono-

nym i zielonym. Po przegranej czerwono-zielonych w wyborach z 1994 sformułowanie traci swoje znaczenie. Powstała próżnia zostaje jednak wypełniona nowym przeorientowanym znaczeniem tego sztandarowego sloganu. Z tą nową konotacją zostaje ono wprowadzone w sformułowaniu *zakorkowanie reform*.

Berlińskie przemówienie prezydenta Niemiec, Romana Herzoga (CDU) z 26.04.1997 r., którego kulminacją była szeroko zapamiętana wypowiedź: „W Niemczech musi dojść do zwrotu”, stanowi tutaj ważne wydarzenie z punktu widzenia dyskursu, gdyż otwiera ono tzw. dyskurs na temat zakorkowania się reform trwający aż do wyborów w 1998. Herzog uskarża się w swoim wystąpieniu na swego rodzaju „poczucie paraliżu”, na „niezdolność do reform”, które daje się zauważyć w niemieckim społeczeństwie:

Państwo cierpi dzisiaj szczególnie z powodu mitu o niewyczerpalności swoich zasobów. Można też tak rzec: obywatele przeciążają państwo, natomiast państwo przeciąża swoich obywateli.

Recesję państwa i coraz silniejszą prywatyzację i deregulację wszystkich obszarów życia nazywa Herzog „niecodrobnym zadaniem z reform”.

Przez użycie w kontekście takich sloganów jak *własna odpowiedzialność, wyniki, wysiłek, współzawodnictwo, reforma* zostaje przesunięta do nowego kontekstu znaczeniowego, wykazującego wyraźne odejście od rozumienia pojęcia reforma w latach 60. i 70. (Weber 2005: 362).

Bezpośrednio po wystąpieniu Herzoga *reforma*, podobnie jak we wczesnych latach 70., osiąga w roku 1997 centralną pozycję w języku politycznym i w dyskusji politycznej. Szczególnie rozpowszechniane jest to nowe pojęcie *reformy* przez przedstawicieli kręgów gospodarczych i polityków o nastawieniu gospodarczo-liberalnym, którzy politykę reform rozumieją jako politykę prywatyzacji i deregulacji³:

[...] więc nie jest najlepiej z nowoczesnością Niemiec. Koniczne byłyby reformy instytucjonalne, ukierunkowane na indywidualizację i współzawodnictwo, na wydajność i dokładne liczenie kosztów: samostanowienie pracowników i zakładów na rynkach pracy, zmniejszenie używanej kolektywnie części produktu społecznego poprzez zmniejszenie podatków i udziału państwa, rentowność gospodarki rynkowej, podbudowakapitałowa w dużych instytucjach dla zabezpieczenia socjalnych warunków bytowych, koncentracja potencjału państwa na spełnieniu klasycz-

3 Por. również krótką analizę użycia pojęcia *reforma* i złożzeń ze słowem *reforma* w publikacji sfinansowanej przez Stowarzyszenie Pracodawców Gesamtmetall: „Initiative Neue Soziale Marktwirtschaft” (INSM) w: Wengeler (2008: 102 i n.).

nych zadań, a mianowicie ochrony wolności, życia i własności. („Frankfurter Allgemeine Zeitung” 02.10.1997)

Zwycięstwo SPD w wyborach z 1998 r. szło u niej w parze z polisemicznym użyciem pojęcia *reforma*, oscylującym pomiędzy ponownym uaktualnieniem znaczenia ich dotychczasowego sloganu, a sięgnięciem po właśnie wymienione znaczenie nacechowane gospodarczo i nawiązujące do *nowoczesności*. O fakcie, że słowo *reforma* miało centralne znaczenie dla nowego rządu, świadczy wyraźnie poruszenie tego tematu w expose Gerharda Schrödera z 10.11.1998:

Rząd w pierwszej kolejności wstrzyma działania podjęte przez rząd poprzedniej kadencji mające na celu pogorszenie sytuacji rencistek i rencistów. Wyraźnie podkreślamy tutaj, iż mamy na myśli ‘działania’ a nie reformę’, gdyż reforma jest dopiero przed nami.

Działania poprzedniego rządu, rządu Helmuta Kohla, jak z tego wynika, nie zasługują na określenie *reforma*. Schröder nawiązuje natomiast do socjaldemokratycznej koncepcji reform wczesnych lat 70., mówiąc:

„Chcemy przywrócić pojęciu *reforma* jej pierwotne znaczenie. Reforma – to słowo było kiedyś jasno zdefiniowane jako program bądź projekt mający na celu poprawę warunków życia ludzi”.

Schröder umiejscawia w ten sposób swoje *reformy* z jednej strony na płaszczyźnie tradycji socjaldemokratycznych, z drugiej zaś podporządkowuje je wymogowi nowoczesności. W ten sposób dochodzi do wspomnianego polisemicznego użycia określenia *reforma* w expose kanclerza. „Użycie tego pojęcia jedynie w myśl neoliberalnej polityki „nowego środka” nie byłoby w SPD na tamtą chwilę większościowe, dlatego Schröder, prezentując swoją politykę, uwypukla oba odniesienia słowa” (Weber 2005: 365).

Zmieni się to jednak, gdy Schröder zostanie wybrany na drugą kadencję w 2002 r. Reagując na forsowaną przez gospodarczo-liberalne organizacje lobbyistyczne społeczną „wiedzę” o konieczności reform rozumianych w ich pojęciu, odejdzie on od klasycznego socjaldemokratycznego rozumienia reformy: „w myśl reformy i odnowy należy także oddać do dyspozycji niemieckiego państwa opiekuńczego niektóre roszczenia, uregulowania i dotacje” (expose 2002).

Apogeum aktualnej dyskusji na temat *reformy* zostało osiągnięte w kontekście tak zwanej Agendy 2010. Ta zostaje przedstawiona przez Schrödera 14 marca 2003 w expose pod tytułem „Odwaga do pokoju i odwaga do podejmowania zmian”. W tej „agendzie reform” zapowiadane są „dalekosiężne reformy” w ob-

szarach: polityka na rynku pracy, polityka społeczna, polityka zdrowotna. To znaczy: „uszczuplimy świadczenia państwa, będziemy wspierać odpowiedzialność osobistą i będziemy musieli wymagać więcej wkładu własnego”.

Schröder postępuje się tu więc określeniem *reformy*, propagowanym od połowy lat 90. przez przedstawicieli kręgów gospodarki i obóz konserwatywno-liberalny. Pod tym względem w polityczno-partyjnym spektrum widoczna jest daleko idąca zgodność w rozumieniu reform i w użyciu tego „pojęcia”. Różnią się jednak wyraźnie od tych prezentowanych w latach 70. XX wieku, co wskazuje na przemiany zachodzące w wypowiedzaniu się i myśleniu na temat warunków gospodarczo- i społeczno-politycznych, które poprzez takie użycie tego pojęcia będą nadal przyspieszane. Reforma w przyjętym rozumieniu oznacza zatem, że reformy wiążą się dla ludności z ograniczeniami, z pewnym wysiłkiem.

Na obszarze polityki gospodarczej i społecznej w roku 2003 daje się zauważyć daleko idącą zgodność odnośnie użycia sformułowania *reforma*, które ponownie, podobnie jak w latach 70. ubiegłego wieku, staje się pojęciem kluczowym debat społecznych i służy do określania wyrażanych za jego pomocą celów. Jednak od expose na temat Agendy 2010 daje się zaobserwować ze strony związków zawodowych i prasy lewicowo-liberalnej opór przeciwko temu konsensusowi. Dlatego też motto manifestacji majowych Niemieckiego Zrzeszenia Związków Zawodowych brzmiało: „Reformy tak – cięcia w sferze socjalnej nie, dziękujemy!”.

W prasie można zaobserwować działania mające na celu przywrócenie pojęciu *reforma* jej pierwotnego „właściwego” znaczenia. O ile słowo *reforma* w politycznym dyskursie wczesnych lat siedemdziesiątych było nacechowane pozytywnie, „[...] to dzisiaj sformułowanie *reforma* wywołuje raczej strach, gdyż teraz wiąże się ono jedynie z dzieleniem obciążeń” (Kölner Stadt-Anzeiger 28.08.2003), Gazeta „Süddeutsche Zeitung” z 30.09.2003 określa aktualne użycie pojęcia *reforma* jako „Niedorzeczność używania pojęć o pozytywnej konotacji w odniesieniu do ustaw, które coraz bardziej obciążają obywatela”.

Od czasu tzw. kryzysu finansowego kolejne kręgi podmiotów politycznych próbują znów zmienić to nowe rozumienie terminu. Niekiedy nawet poprzez bezpośrednie podjęcie tematu. Nie przeprowadzono jednak jeszcze dokładnych analiz potwierdzonych badaniami empirycznymi dotyczących tego nowego kierunku rozwoju pojęcia *reforma*.

3.2. Topos dostosowania

Jako drugi przykład chciałbym przedstawić płaszczyznę analizy toposów argumentacyjnych. Pojęcie *wzorzec argumentacyjny*, względnie *topos argumentacyjny*

ny, będzie pomocne przy rozpoznaniu i uporządkowaniu powtarzających się struktur poszczególnych argumentów. Pojedynczy topos jest rozumiany jako wzór lub schemat pojedynczego kroku argumentacyjnego. Siłę przekonywania w argumentacji czerpie taki wzór nie ze swojej logicznej słuszności, lecz z racjonalności. Jest to podstawą quasi-logicznego wnioskowania, utożsamianego z regułą wnioskowania w modelu argumentacyjnym Stephena Toulmina. To zapewnia zasadność przejścia od wniosku dotyczącego przytaczanej w dyskusji argumentacyjnej „przesłanki” lub wymienianego „faktu”, do kwestionowanej tezy.

Takie toposy jako ogólne wzory argumentacji były od czasów Arystotelesa poddawane typologii. Najnowszą i najbardziej szczegółową typologię opracował Manfred Kleinpointner (1992). Takie typologie zawierają wzory formalne (jak topos autorytetu, przykładu, czy topos *a minore*), które można wypełnić najróżniejszymi treściami. Jednakże jest możliwe, że w konkretnej dyskusji politycznej dadzą się wyodrębnić wzory argumentacyjne uwarunkowane kontekstowo, to znaczy toposy, które są typowe dla tej konkretnej dyskusji. Takie powtarzające się, specyficzne pod względem meritorycznym wzorce argumentacyjne dają się rozpoznać w każdym obszarze tematycznym dyskutowanym publicznie, czyli w każdym dyskursie mówionym i pisanym. Nie rosząc sobie prawa do oceniania poszczególnych argumentacji, można ukazać, jakie powtarzające się „figury myślowe” określają tę debatę.

W badaniu określonego dyskursu chodzi o wzory argumentacyjne, które wprawdzie są wypełnione treściowo, ale na tyle ogólnie, iż mogą zostać wykorzystane z innymi przeznaczeniem. Na początku lat 90. XX wieku topos „nadużywania” został wykorzystany w dyskursie migracyjnym z jednej strony do tego, by zarzucić uchodźcom nadużywanie niemieckiego ustawodawstwa, co usprawiedliwiało jego zmianę. Z drugiej zaś posłużyło do tego, by zarzucić gminom nakłanianie uciekinierów przed wojną domową do wszczęcia postępowania w sprawach dotyczących udzielenia azylu, by zmniejszyć koszty. W ten sposób nadużyli prawa. To „nadużycie” należało zwalczyć, a nadużyte ustawy utrzymać. Ten przykład ukazuje, na jakim poziomie abstrakcji analizowane są toposy. Są to raczej figury myślowe ukazujące podejścia do zagadnień politycznych. Toposy te, są realizowane za pomocą określonych środków językowych. Dokonując ilościowej oceny korpusu tekstowego, można odkryć nie tylko, jaki zasięg ma określony topos, lecz także jak często i przez jakie grupy został on użyty w wypowiedziach za lub przeciw określonym działaniom.

Poniżej przedstawię krótki fragment analizy dyskursu migracyjnego w Niemczech. Systematycznej analizie poddany został korpus liczący około 1300 tekstów prasowych z lat 1960 do 1985 (por. szczegółowo przede wszystkim Wengeler

2003). Uwzględnione zostały także wybiórczo nowsze teksty. Definicja toposów i wyodrębnione kategorie analizy stworzone zostały na podstawie interpretacji tekstów. Istotne jest dla oceny, iż w ten sposób poszczególne segmenty tekstu przyporządkowywane były najpierw wcześniej zdefiniowanemu toposowi. Celem kolejnego kroku badawczego będzie uwzględnienie różnych sposobów kompozycji toposów.

Koncentruję się tu na toposach, które pod względem ilościowym nie należą do najistotniejszych, niemniej jednak ukazują, jak za pomocą analizy toposów można wykazać przeobrażanie się dominujących, czy też tylko pojawiających się w społeczeństwie wzorów myślowych i sposobów postrzegania. Ten zbiór toposów wybieram także z tego powodu, iż ma on w dyskursie migracyjnym szczególne znaczenie. A mianowicie występuje w formie, w jakiej nie ma go w korpusie tekstowym z lat 1960–1985. Od czasu przewlekłych debat na przełomie wieku na temat ustawy imigracyjnej – z uwzględnieniem dyskusji na temat *wiodącej kultury niemieckiej*, porażki *społeczeństwa multikulturowego* i pojawienia się *społeczeństw równoległych* – coraz częściej wyrażane było podejrzenie i obawa, iż część imigrantów nie chce się integrować. Ich wola integracji była jednak konieczna i wymagana dla pomyślnego uregulowania kwestii imigracji i wspólnego życia. Tę nową argumentację w publiczno-politycznym dyskursie migracyjnym można nazwać toposem dostosowania: *Tylko wtedy, gdy imigranci będą gotowi dostosować się do obowiązujących reguł i wyznawanych w Niemczech wartości i dołożyć własnych starań, powiedzie się integracja imigrantów i wyrażona zostanie zgoda na dopływ dalszych imigrantów.*

Z tego względu „wypuklono”, w tzw. debacie na temat kultury wiodącej, że żąda się od imigrantów woli integracji w formie dostosowania się do *wiodącej kultury niemieckiej* lub – jeśli ktoś uważa to sformułowanie za przesadzone – do zachodnich demokratycznych wartości, podstawowych zasad i ustaw – prototypowo prezentuje to np. następujący tekst prasowy:

Zdaniem przewodniczącego frakcji CDU/CSU Friedricha Merza imigranci, którzy chcą tu żyć na stałe, muszą dostosować się do ugruntowanej demokratycznej *niemieckiej kultury wiodącej*. [...], muszą wnieść wkład w integrację muszą przy tym dostosować się do ugruntowanego w tym kraju pojmowania kultury (Rheinische Post 18.10.2000).

Ten wzór argumentacyjny stanowi nową jakość w debacie publicznej, w odróżnieniu do dwóch wcześniej używanych: Do toposu uprzedzeń (*Ponieważ istnieją uprzedzenia w stosunku do pewnych grup/działań, istnieje też pewien problem. Jeśli takie uprzedzenia zostaną zachowane/porzucone, problem (nie) będzie mógł*

zostać rozwiązany) i do toposu zrozumienia (*Gdy rdzenni mieszkańcy kraju i imigranci lepiej się poznają i wykażą więcej zrozumienia dla siebie nawzajem, będą mogły zostać rozwiązane problemy i konflikty związane z imigracją i integracją*). Przy tym apelowano do *niemieckiej rdzennej* ludności o stworzenie warunków do integracji dla imigrantów poprzez większą wzajemną wyrozumiałość i wyzbycie się uprzedzeń. Odpowiednie przykłady znajdziemy między innymi w następujących fragmentach tekstów:

W związku z tym niezbędne jest, by całkowicie porzucić ogólne uprzedzenia w stosunku do „obcych” i zdać sobie sprawę z wyjątkowości sytuacji, z którą [...] robotnicy na naszych północnych terenach muszą sobie poradzić („Frankfurter Rundschau” 13.2.1965).

[...] wśród niemieckich pracowników zabiegać o zrozumienie dla ich cudzoziemskich kolegów. W związku z tym konieczne jest, by występować przeciwko uogólniającym osądom odnoszącym się z pasją do potrzeby czystości [narodowej], czy też kryminalnej podatności obcokrajowców („Süddeutsche Zeitung” 7.8.1965)

Apel do niemieckiej ludności, by wyrozumiałością i cierpliwością przezwyciężała problemy spowodowane imigracją, przedstawia te problemy jednocześnie jako skutek kulturowej „odmienności” *południowców*: „To nie są tylko trudności techniczne i językowe, nie, to także nasz świat pracy oparty na dyscyplinie, porządku i punktualności, odległy naturze i stylowi życia mieszkańców południowych Włoch, jest dla nich problemem” („Die Welt” 13.6.1961). W tym samym artykule szef działu osobowego jednego z frankfurckich przedsiębiorstw kontynuuje, że Niemcom nieodzowne są: wyrozumiałość, zdolność wczucia się w sytuację innych i cierpliwość, by usunąć problemy wynikające z mentalności Włochów, zwłaszcza tych z południowej części kraju. Tak ukazana droga do przezwyciężenia trudności spowodowanych imigracją prezentuje myślenie paternalistyczne, widoczne także w innych przykładach:

Oni nie są elitą intelektualną swoich krajów, lecz ciężko harującymi, posiadającymi zdolności manualne, wolno myślącymi „robotami”, których potrzeby życiowe są równe zeru. [...] Żyją wraz z tuzinami innych członków gmin, wiejskich współtowarzyszy i niechętnie przystają na jakiegokolwiek zmiany, nie chcą by cokolwiek, z jakiegokolwiek strony zaburzyło ten stabilny wspólnotowy stan rzeczy. [...] Kto jednak otworzy swoje serce na te masy, będzie mógł dysponować tym wzruszającym, starającym się tłumem, potrafiącym się zachwycić, tłumem, który może odegrać decydującą rolę („Stuttgarter Nachrichten” 21.04.1962).

Jednakże topusy uprzedzenia i wyrozumiałości występują w analizowanym przeze mnie korpusie tekstów tylko do 1973 roku. W obecnej debacie migracyjnej

pojawiają się głównie stwierdzenia popierające żądania dostosowania się. Uważa się, że postawa tolerancji i wyrozumiałości względem „obcych” propagowana przez „Multikulti-idealistów” i przyjęta ogólnie względem imigrantów doprowadziła do konieczności pogodzenia się z faktem istnienia *społeczeństw równoległych*. Równocześnie odmiennność kulturowa imigrantów zawsze w debacie migracyjnej przedstawiana była jako problem, który musi zostać rozwiązany, np. przez zmniejszenie dopływu migrantów. Topos kultury i nadmiaru obcych zawsze prawdopodobnie istniał, teraz żądanie dopasowania się do „kultury” kraju pobytu, (także poprzez skonstruowanie narodowej tożsamości) nadało dyskursowi nową jakość. To stwierdzenie jest sprzeczne z hipotezą badaczy migracji Badego i Bommesa mówiącą o tym, że w dyskursie migracyjnym semantyka narodowa coraz bardziej traci swoją wartość (por. Bade/Bommes 2000: 178). Skonfrontowanie tego nowego wzoru argumentacyjnego z oboma poprzednimi wczesnymi toposami migracyjnymi, pokazuje, jak przy pomocy analizy toposów można ukazać zmianę społecznego spojrzenia.

4. Uwagi końcowe

Celem wywodu było ukazanie teoretycznego tła oraz kategorii analizy lingwistycznej historii dyskursu w duchu tzw. „szkoły z Düsseldorfu”. W celu zbadania zmieniającej się kolektywnej wiedzy w obrębie danej społeczności językowej, względnie społeczności językowej zostały wybrane dwa przykłady ważne dla aktualnych dyskursów polityczno-społecznych. Mogą one stać się inspiracją do dalszych badań z zakresu lingwistyki dyskursu.

Literatura

- Bade K., J./Bommes M., 2000, *Migration und politische Kultur im 'Nicht-Einwanderungsland'*. – *Migrationsreport 2000. Fakten – Analysen – Perspektiven*, hrsg., Bade K. J., Munz R., Frankfurt n. M., New York, str. 109–140.
- Busse D., 1987, *Historische Semantik, Analyse eines Programms*, Stuttgart.
- Busse D., 2009, *Linguistische Diskursanalyse. Die Macht der Sprache und die soziale Konstruktion der Wirklichkeit aus der Perspektive einer linguistischen Epistemologie*. – *Diskurs – Wissen – Sprache*, hrsg. Keller R., Schneider W., Viehoyer W., Wiesbaden.
- Busse D., Teubert W., 1994, *Ist Diskurs ein sprachwissenschaftliches Objekt? Zur Methodenfrage der historischen Semantik*. – *Begriffsgeschichte und Diskursgeschichte*.

- Methodenfragen und Forschungsergebnisse der historischen Semantik*, hrsg., Busse D., Hermanns F., Teubert W., Opladen, s. 10–27.
- Hermanns F., 1995, *Sprachgeschichte als Mentalitätsgeschichte. Überlegungen zu Sinn und Form und Gegenstand historischer Semantik. – Sprachgeschichte des Neuhochdeutschen, Gegenstände, Methoden, Theorien*, hrsg., Gardt A., Mattheier K. J., Reichmann O., Tübingen, s. 69–101.
- Jäger S., 2005, *Diskurs als „Fluß von Wissen durch die Zeit“*. Ein transdisziplinäres politisches Konzept. – *Aptum. Zeitschrift für Sprachkritik und Sprachkultur*, H. 1, s. 52–72.
- Jung M., 1996, *Linguistische Diskursgeschichte. – Öffentlicher Sprachgebrauch. Praktische, theoretische und historische Perspektiven. Georg Stözel zum 60. Geburtstag gewidmet*, hrsg. Böke K., Jung M., Wengeler M., Opladen, s. 453–472.
- Kleinpointner M., 1992, *Alltagslogik. Struktur und Funktion von Argumentationsmustern*, Stuttgart, Bad Cannstatt.
- Klein J., 1989, *Wortschatz, Wortkampf, Wortfelder in der Politik. – Politische Semantik. Bedeutungsanalytische und sprachkritische Beiträge zur politischen Sprachverwendung*, hrsg. Klein J., Opladen, s. 3–50.
- Thranhardt D., 1996, *Geschichte der Bundesrepublik Deutschland*, Frankfurt n. M.
- Weber S., 2005, *Das Schlüsselwort ‚Reform‘ in der politischen Sprache der Bundesrepublik Deutschland von 1969 bis 2003. – Sprachgeschichte als Zeitgeschichte*, hrsg. Wengeler M., Hildesheim, New York, s. 347–368.
- Wengeler M., 2003, *Topos und Diskurs. Begründung einer argumentationsanalytischen Methode und ihre Anwendung auf den Migrationsdiskurs (1960–1985)*, Tübingen.
- Wengeler M., 2005, *‘Assimilation’. ‘Ansturm der Alten’ und ‘die Grenze der Aufnahme-fähigkeit’: Bausteine einer linguistisch ‘integrativen’ Diskursgeschichtsschreibung. – Mediendiskurse. Bestandsaufnahme und Perspektiven*, hrsg. Fraas C., Klemm M., Frankfurt n. M., s. 39–57.
- Wengeler, M., 2008, *Das ‘Merkelmeter’ mit seinem ‘theoretischen Reformoptimum’. Zu Kommunikations- und Sprachstrategien der ‘Initiative Neue Soziale Marktwirtschaft’*. – *Verschlüsseln, Verbergen, Verdecken in öffentlicher und institutioneller Kommunikation*, red. Pappert S., Schröter M., Fix U., Berlin, s. 85–110.
- Warnke, I., Spitzmüller, J., 2008, *Methoden und Methodik der Diskurslinguistik – Grundlagen und Verfahren einer Sprachwissenschaft jenseits textueller Grenzen – Methoden der Diskurslinguistik. Sprachwissenschaftliche Zugänge zur transtextuellen Ebene*, red. Warnke I., Spitzmüller J.W., Berlin, New York, s. 3–54.
- Wengeler, M., 2010, *Linguistische Diskursgeschichte. Forschungsziele und zwei Beispiele*. - Lipczuk R., Schiewe J., Westphal W., Misiek D., hrsg., *Diskurslinguistik – Systemlinguistik. Theorien – Texte – Fallstudien*, Hamburg, s. 75–91.

